

W OCZEKIWANIU NA NIESPODZIANKI.

W jakim sensie będzie zmieniona Konstytucja?

DEPESZA DO PREZYDENTA.

Na zjeździe legjonistów w Wilnie, w niedzielę, dn. 12 b. m., na parę godzin przed mową b. premjera Piłsudskiego, w której wbrew zapowiedziom i oczekiwaniom nie poruszył spraw politycznych, tylko opowiadał swoje wspomnienia z lat dziecińczych z okresu legjonów, w formie depeszy do p. Prezydenta Rzeczypospolitej poruszono wyraźnie sprawę Konstytucji.

W uchwale tej czytamy: „Dolożymy wszelkich starań i wysiłków, aby pod Twojem, Panie Prezydencie, dostojnem przewodnictwem dokonana się taka zmiana ustroju, która państwu zapewni spiżową moc“.

RZĄD MILCZY.

Z tej uchwały wynikać powinno, że rząd w porozumieniu z Panem Prezydentem opracuje projekt ustawy Konstytucyjnej, który wniesie w październiku do Sejmu. Tymczasem od szeregu tygodni słyszymy, że w stronnictwie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem radzi się nad zmianą Konstytucji, zaś o pracach w rządzie nie się nie słyszy. Trudno w to uwierzyć, aby projekt tego, czy innego stronnictwa, miał uzyskać urzędowe poparcie Głowy Państwa, której nie należy ze względu na powagę wciągać w wir walk partyjnych. Pan Prezydent i obecny rząd zaprzysięgli Konstytucję. Rząd ma prawo, a nawet obowiązek w tym Sejmie, który jest uprawniony do zmiany Konstytucji, zająć w tej sprawie stanowisko. Rząd może i powinien zgłosić w tej ważnej sprawie wniosek do łaski marszałkowskiej. A tymczasem rząd milczy, a jego zwolennicy uchwałą na publicznym zjeździe w walkę o zmianę ustroju w Polsce wciągają Głowę Państwa. W dodatku robią to w sposób zagadkowy i niepokojący, ogłaszając, że „dolożą wszelkich starań i wysiłków“. Można to rozmaicie tłumaczyć, zwłaszcza wobec zachowania się rozmaitych posłów z Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, którzy zapewniali, że jeżeli Sejm do oznaczonego terminu nie uchwali zmiany Konstytucji, to zmiana będzie narzucona siłą. A może połączenie sprawy zmiany ustroju z osobą Prezydenta Rzeczypospolitej ma oznaczać zaniechanie pomysłów i powrót do praworządności.

NOWE ZAGADKI.

Obowiązkiem obywatela, a tembardziej organizacji politycznej, jest zajmować się sprawą zmiany ustroju. Trzeba jednak wiedzieć, czego się chce, a jeśli się coś wie

— należy to ogłosić. W każdym razie w niejasną grę osoby, p. Prezydenta wciągać nie należało.

Na zjeździe w Wilnie, gdzie byli zwolennicy obecnego rządu, zwłaszcza po wielu uprzednio odbytych naradach posłów z „jedynki“, należało ogłosić, w jakim kierunku będzie się domagało w Sejmie zmiany ustroju Rzeczypospolitej. Tymczasem zamiast wyraźnego wypowiedzenia się mamy nowe zagadki które tylko podniecają społeczeństwo i szkodzą sprawie zmiany Konstytucji i państwu.

CZEGO CHCĄ?

Ci panowie, co chcą zaskakiwać społeczeństwo ciągle nowymi niespodziankami, spowodowali to, że już od szeregu tygodni wywrotowe stronnictwa na poufnych zebraniach podburzają lud przeciw prawu. Kto sieje wiatr — burzę zbiera. Z tą szkodliwą robotą trzeba raz skończyć! Jeżeli zwolennicy obecnego rządu dążą do naprawy Konstytucji, niech ogłoszą czego chcą i w jawnej walce politycznej niech starają się skupić koło siebie naród.

Tak, jak w poprzednim Sejmie było zrozumienie, że Prezydentowi należy dać prawo rozwiązywania Sejmu, tak samo można i w tym Sejmie pod naciskiem opinii kraju wprowadzić potrzebne zmiany. O ile zaś Sejm na takie zmiany Konstytucji, które w umysłach obywateli dojrzeją jako po-

żyteczne, nie zgodzi się, to trzeba go rozwiązać i dać możność narodowi wypowiedzenia się przez wybór nowego Sejmu.

SZKODLIWE ZMIANY.

Agencje i pisma, popierające rząd doniosły, — co zresztą zaraz potem odwołały, że B. B. jedynie będzie dążyć do wyboru Prezydenta przez powszechne głosowanie i oddanie mu pełnej władzy; przedstawicielstwu narodowemu chce się odebrać nawet możność kontroli gospodarki rządu i ograniczyć w prawie uchwalania ustaw.

Mieliśmy już dosyć możności wykazać szkodliwość tego rodzaju zmiany Konstytucji.

Po fatalnych doświadczeniach, jakie w dawnej Polsce tak często dawał wybór króla przez kilkadziesiąt tysięcy szlachty, byłoby szaleństwem, zbrodnią narodową, zgodzić się na powszechny wybór Prezydenta przez zdecydowanych wrogów państwa, przy wpływach i pieniądzech ościennych państw, przy tak rozbitem i rozbijaniem coraz bardziej na partje polskiem społeczeństwie. Obywatel Polak, który płaci podatki, który składał i chętnie złoży w walce o wielkość Ojczyzny swoje życie — ma prawo wiedzieć, gdzie go prowadzą ci, co dzierżą władzę.

Skończyć wreszcie trzeba z zagadkami i niespodziankami.

K. Wierczak.

Czy poseł P. P. S. Malinowski współpracował z policją polityczną.

LIST OTWARTY P. BELCIKOWSKIEJ W SPRAWIE SADU MARSZAŁKOWSKIEGO NAD NIĄ PRZEPROWADZONEGO.

— P. Alicja Belcikowska ogłasza list otwarty do marszałka Sejmu p. Daszyńskiego z powodu wyroku, jaki na nią wydał sąd marszałkowski w sporze z posłem socjalistycznym Marjanem Malinowskim. Jak wiadomo p. A. Belcikowska postawiła posłowi Malinowskiemu zarzut, że współpracował z policją polityczną i posługiwał się nią dla celów partyjnych. Sąd nie uznał jej twierdzeń za udowodnione.

W liście otwartym opowiada teraz p. A. Belcikowska, że jej zeznania przed sądem nie były ani stenografowane, ani nawet zapisane (!), i że jej nie przesłuchano po raz drugi, mimo żądania, że zatem sąd nie był w posiadaniu jej zeznań przy ogłaszaniu wyroku. Ponadto sąd marszałkowski nie zbadał dokumentów, na które powołała się, a zatem przesłuchał pp. Maślankiewicza i Jabczyńskiego którzy są z p. Belcikowską w zatargu sądowym, cy-

wilnym i karnym.

W swym liście cytuje p. Belcikowska zeznanie b. nadkomisarza policji Fr. Galińskiego, który przed sądem marszałkowskim oświadczył, iż:

poseł M. Malinowski pozostawał w kontakcie z naczelnikiem Policji Politycznej MSW.,

bywając u niego w biurze, poczem nieraz

wznaczniane były represje przeciw skrajnym

żywiolom („konkurentom PPS. Przyp. red.):

Poseł Malinowski poinformowany przez p.

Belcikowską o nadużyciach w policji politycznej w Lublinie, zawiadomił o tem kiero-

wnika ekspozytury lubelskiej nadkomisarza

Flokę, wskutek czego ten zwrócił się listow-

nie do centrali o ukaranie p. Belcikowskiej,

co też miało miejsce, jako rezultat wyrocze-

nej jej dyscyplinarnej.

„NARODOWI SOCJALIŚCI.”

Przed stworzeniem nowego stonniectwa popierającego sanację.

Przed kilku tygodniami pojawiły się w prasie ulamkowe wiadomości, jakoby istniały tendencje wyłonienia grupy narodowych socjalistów, podobnie jak działają oni w innych państwach, jak Czechosłowacja, Niemcy. Rychło wszakże doniesienia te przycichły jakby aranżerowie tego ruchu nie byli zadowoleni, że wogóle wspomniano o takich zamiarach.

Rzecz przycichła, jakgdyby nie istniała. Tymczasem zaś prace przygotowawcze toczą się nieustannie, rozmowy się prowadzi i czeka się tylko odpowiedniego momentu, by wyłonienie całej akcji nastąpiło.

„Gazeta Warszawska” stara się uszczknąć rąbka tej osobliwej a taką tajemniczością otoczonej akcji. Starania o utworzenie grupy narodowych socjalistów istnieją. Są nawet bardzo poważnie brane w rachubę.

Po wyborach parlamentarnych i osłabieniu obozu narodowego zwrócono szczególniejszą uwagę na koła lewicowe. Ponieważ się postępuje metodami austriackimi (divide et impera) przeto podjęto akcję w kierunku wywołania wewnętrznych fermentów w łonie poszczególnych grup. Zaczem przedewszystkiem najniebezpieczniejsza, bo posiadająca oparcie w miastach PPS.

Jest tajemnicą publiczną, iż tzw. „piłsudczycy” posiadają w PPS. silne oparcie. W łonie klubu parlamentarnego PPS. liczą przeszło 20 zdecydowanych zwolenników. Słynny wywiad marszałka Piłsudskiego osłabił silnie ich wewnętrzną pozycję. Ostatnie jednak ataki prasy socjalistycznej na rząd, doprowadzające do konfiskat nawet tygodnika „Pobudka”, popularno-ilustrowanego, założonego i kierowanego aż do wyboru na marszałka przez p. Daszyńskiego — podnieciły nastroje tej grupy.

Ostatniemi czasy przybył jeszcze jeden czynnik: mianowicie kokietowanie N. P. R. lewicy. Grupa ta znajduje oparcie tylko w dwóch środowiskach: poznańskim i łódzkim. Ciszakowcy w Poznańskim daleko od socjalistów nie odbiegają. W taktyce i działalności między nimi a socjalistami niema

prawie różnic. Na terenie łódzkim czynnikiem najaktywniejszym w NPR. lewicy jest pos. Waszkiewicz, zwolennik radykalnych metod działania. Pobici przy wyborach do Rady miejskiej w Łodzi, zaszachowani są teraz wyborami do Kasy Chorych. Szukając kontaktu z PPS., której przewodzi prezydent miasta p. Ziemięcki, również „piłsudczyk”, — NPR. lewica podjęła mimochodem rozmowy, które idą dalej, aniżeli dorywczy sojusz wyboreczy.

I tu jest początek pogłosek o „narodowych socjalistach”. Właściwym terenem rozkowań pozostaje nadal Warszawa, gdzie lewicowcy NPR., jak pp. Dagnan, Radlicki, na leżą do typowych „pierwszo-brygadowców” i są oddani Waszkiewiczowi i Ciszakowi.

Z ramienia PPS. najbardziej zaangażowany jest prezes warsz. rady miejskiej pos. Ja

worowski obok pos. Praussowej, wiceprezidenta Szpotańskiego, dawnego redaktora „Narodu” (organu biura prasowego sztabu generalnego czasu wojny), pos. Ziemięcki, częściowo pos. Malinowski, pos. Downarowicz, prezydent Lublina pos. Pączek, pos. Bobrowski i inni.

Batalją, o którą ma się rozegrać walka, jest sprawa ministra Moraczewskiego i jego wykluczenia z partji. Uważają je za nie istniejące i zarzucają nieformalności przy powzięciu uchwały. Domagają się ponownego zbadania rzeczy. A obok tego stanowisko kongresu brukselskiego i drugiej międzynarodówki.

Rzeczy te są w danej chwili in „statu nascendi”, dojrzewają, a uwypuklą się niechybnie na zjeździe rady naczelnej PPS., zwołanej na koniec września.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA w Poznaniu.

WYKAZE CZEGO DOKONANO PRZEZ DZIESIĘĆ LAT W NIEPODLEGŁEJ POLSCE.

Dziesięć lat mija od ogłoszenia niepodległości. Dziesięć lat temu Polska, potężnym ruchem ramion, zerwała pęta niewoli. Zerwała się do czynu do budowy własnego państwa.

Przez te dziesięć lat ciężkiej pracy, często w najgorszych warunkach dokonaliśmy wiele. Przeszliśmy ciężki okres odbudowy kraju, zdewastowanego wojenną zawieruchą. Idziemy dalej. Ale na szerokim świecie, mało sto zdaje sobie sprawę z ogromu pracy dokonanej przez młode państwo.

Ba! My sami nie wiemy często czegośmy dokonali. Dwa lata temu w Poznaniu powstała myśl pokazania światu polskiego czynu. Zebrania w jednym miejscu rezultatów dziesięcioletniej pracy.

Powstaje myśl stworzenia „Powszechnej Wystawy Krajowej” w roku 1929. Wystawa rozpocząć się ma 15 maja roku przyszłego i potrwa cztery miesiące. Ma być na niej pokazana cała Polska. Na czele zarządu wystawy staje wojewoda Wachowiak. Do Komitetu wystawy wchodzi najwybitniejsze jednostki z całego kraju.

Energicznie wzięto się do roboty. Ogrom pracy jakiego już dokonano przedstawia się naprawdę

imponująco. Pierwsze trudności usunięto, rząd przyrzekł swoje poparcie, cały kraj poparł dążenia organizatorów wystawy i oto prace na terenie wystawowym poszły w amerykańskim tempie.

Na placach wystawowych rosną budynki, jak grzyby po deszczu. Przy budowie pracuje stale trzy tysiące robotników. Miarą wielkości dokonanej pracy niech będą cyfry, wprost imponujące.

Całkowity teren wystawy obejmuje 50 hektarów w samym sercu miasta. Dzięki wydatnej pomocy prezydenta Ratajskiego udało się te grunta otrzymać. Zaokrąglone o nabyte od prywatnych właścicieli tereny te stanowią doskonale zwartą i rozplanowaną całość.

W okresie przygotowawczym, dla regulacji terenu przekopano i przewieziono 100,000 metrów kubicznych ziemi.

Drogi, aleje i dziedzińce na terenie PWK. wytyczono na przestrzeni 350 tysięcy metrów kwadratowych. Ułożono około 7 kilometrów sieci kanałów zacyjnej i 10 kilometrów rurociągów wodnych.

Na budowie wystawowej zużyto 4,150,000 szt. cegieł i 150 wagonów wapna. Wybudowano nowe gmachy o powierzchni 47 tysięcy metrów kwadratowych, stanąć mają budowie jeszcze o powierzchni 43,500 metrów kw. Kabla elektrycznego zużyto na potrzeby wystawy około 12 kilometrów, wystawę oświetli 400 latarni.

Na terenie wystawy buduje się oprócz tego olbrzymi hotel o 435 pokojach. Dla odwiedzających wystawę zarezerwowano, prócz pokoi hotelowych 25 tysięcy pokoi w mieszkaniach prywatnych.

Na wystawie czynne będzie specjalne biuro kwatrukowe, którego budżet wynosi 2,500,000 złotych. Jak wielkie jest zainteresowanie tą gigantyczną imprezą świadczy fakt iż już w tej chwili zgromadziło się 10 tysięcy Polaków z Ameryki pragnących zobaczyć wystawę. Emigracja polska w Ameryce postanowiła również wziąć udział w wystawie, deklarując na budowę swego pawilonu sumę 200 tysięcy złotych.

Całość Powszechnej Wystawy Krajowej obejmie właściwie 70 różnych wystaw reprezentujących wszystkie dziedziny życia polskiego. Budżet wystawy obliczono na 50 milionów złotych.

Wychowawcy z domu poprawczego, których czeka więzienie.

ZNECALI SIĘ NAD WYCHOWANKAMI I POPEŁNIALI NADUŻYCIA PIENIĘŻNE.

Urząd Prokuratorski w Warszawie nadesłał do kancelarii sądu okręgowego uzupełniony akt oskarżenia w sprawie skandalicznych nadużyć w zakładzie poprawczym w Studziencu.

Za okrutne znęcanie się nad wychowankami ostatecznie do odpowiedzialności karnej pociągnęto: dyrektora Klemensa Kwaśniewskiego, wychowawców Wacława Osieckiego, Józefa Orszowicza, Jana Zdziennickiego, nauczyciela ogrodnictwa Ludwika Pudowskiego, dozorców Edwarda Roszowskiego, Damazego Budnego i Józefa Dąbrowskiego oraz wychowawców Ludwika Mikołajczyka i Władysława Skowrona.

Pierwszy akt oskarżenia nie obejmował dwa

ostatnich nazwisk, wobec czego sprawę musiano przekazać do uzupełniającego śledztwa. Obecnie więc dosłownie cały personel zwierzchni Studzińca znajduje się pod sądem.

Nowy akt oskarżenia na kilkudziesięciu stronach pisma maszynowego opisuje fakty okrucieństwa popełniane przez pedagogów, którzy bicie i innymi gwałtami i tortury przyjęli jako zasadniczy czynnik wychowawczy.

Poza kwestją złego obchodzenia się i tolerowania ekscesów dyrektor Kwaśniewski odpowiada za nadużycia pieniężne i gospodarza. Termin rozprawy głównej wyznaczono na koniec grudnia rb.

PO WYBORACH W GRECJI

Stronnictwo Venizelosa odniosło walne zwycięstwo.

Pangalos tłumaczy się

Paryż, 20-8
Ag. Havasa donosi z Aten, że wedle dotychczasowych obliczeń w wyborach do Parlamentu rząd uzyskał większość szczególnie znaczną w Atenach, Salonikach i na Krecie. Między innymi wybrany został syn Venizelosa.

Pangalos przepadł.

Podczas wyborów zabity został przez swych przeciwników b. minister Kafandaris.

Prowadzone jest energiczne śledztwo w sprawie Klubu Pangalistów. Pangalos wy stosował do Venizelosa pismo, w którym za znaacza, że jego zwolennicy dali strzały wskutek prowokacyjnego zachowania się tłumu. Śledztwo jednakże wykazało, że Pangalos

strzelał osobiście, dając 9 strzałów do tłumu.

W Atenach doszło do starć. Kandydat partji Cafandarisa został poturbowany przez dwóch stronników Venizelosa. Dzienniki ogłosiły oświadczenie Venizelosa, który wyraża swe najgłębsze ubolewanie z powodu tego wypadku.

Paryż 20-8

Agencja Havasa donosi z Aten, iż według dotychczasowych obliczeń w wyborach do parlamentu rząd osiągnął poważną większość, zwłaszcza w Atenach, Salonikach, Tracji i Krecie.

Podczas wyborów zginął b. minister Kafandaris, zabity przez przeciwników.

W sprawie walki ulicznej w Atenach Pangalos wystosował do Venizelosa pismo, w którym zaznacza, że jego zwolennicy dali strzały wskutek prowoka yjnego zachowania się tłumu.

Śledztwo jednak wykazało, że Pangalos strzelał osobiście i że oddał 9 strzałów w stronę tłumu.

Londyn, 20-8

Według dotychczasowych danych stronnictwo Venizelosa zdobyło wielką ilość mandatów i prawdopodobnie otrzyma większość w nowej izbie.

Kandydaci Venizelistów zostali wybrani w Atenach, w Janinie i innych miastach.

Rady żołnierskie.

Chcą zorganizować bolszewicy we Francji

Paryż, 20-8 (tel. wł.)

„Echo de Paris” podaje szereg instrukcyj, skierowanych przez trzecią międzynarodówkę do komunistycznej młodzieży we Francji, a zmierzających do podkopania ducha francuskiej armji. M. in. komunistyczna międzynarodówka z Moskwy poleca towarzysiom francuskim, ażeby starali się pogłębić różnice zdań pomiędzy żołnierzami europejskimi a żołnierzami pochodzącymi z kolonij. Następnie chodzi o pogłębienie różnic

zdań pomiędzy podoficerami a oficerami. Ma być propagowana i popierana idea powołania do głosowania dla żołnierzy i prawa koalicyjnego oraz równouprawnienia żołnierzy zawodowych z urzędnikami. Poza to komuniści mają starać się zaagitować, aby żołnierze mogli sobie wybierać oficerów. W końcu Moskwa daje Paryżowi komunistycznemu instrukcje, aby stopniowo uzbudzić komunistyczne jacejki.

OBAWY STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Londyn 20-8 (aw)

Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Waszyngtonu, że doniesienia o angielsko-francuskim układzie flotowym wywarły w tamtejszych, amerykańskich, kołach oficjalnych silne wrażenie. W kołach tych panuje przekonanie, że o ile podane im szczegóły paktu tego zgodne są z prawdą, nowy prezydent Stanów Zjednoczonych zmuszony będzie poddać gruntownej rewizji organizację floty Stanów Zjednoczonych, oraz wpłynąć na wzmocnienie zbrojeń Stanów na morzu.

NADZIEJE LITWINÓW.

Gdańsk, 20-8 (aw)

Jak donosi tutaj korespondent jednego z litewskich pism, Chamberlain opracowuje nowy plan likwidacji konfliktu polsko-litewskiego, na którym Litwa ma nie wyjść źle.

KANDYDAT FORDA.

Nowy Jork, 20-8 (ate)

Henryk Ford oświadczył przedstawicielom prasy, że jest zwolennikiem utrzymania prohibicji i popiera kandydaturę Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zniesienie prohibicji byłoby, zdaniem Forda, wielkim nieszczęściem. — Ford musiałby zamknąć wszystkie fabryki w razie zniesienia zakazu sprzedaży napojów alkoholowych

AWANTURY KOMUNISTYCZNE W NIEMCZECH.

BERLIN, 18.8. (ATE). — „Hamzurger Fremdenblatt” donosi z Gesthalm że komuniści wtargnęli do sali obrad Rady Miejskiej i chcieli usunąć burmistrza oraz radców należących do partji burżuazyjnych i do frakcji socjalistycznej.

Policja interwenjowała i z trudem zdołała przywrócić porządek.

Gertruda Bittner
junior
powróciła

Nowe ofiary bieguny.

Co się dzieje z lotnikami?

W sobotę wylecieli z Ameryki dwaj lotnicy szwedzcy, którzy zmierzają przez Grenlandję do Sztokholmu. Co się z nimi stało?

Londyn, 20-8 (ate)

Według doniesień z Ottawy od 14 godzin brak wiadomości o lotnikach Hassel i Cramerze, którzy w niedzielę po południu mieli wylądować w Grenlandji.

Ostatni raz widziano lotników w kilka godzin po przelecie nad zatoką Hudsona na zachód od Quebecu. Stacje radiowe, położone wzdłuż Atlantyku, otrzymały rozkaz zawiadomienia o przelocie samolotu, gdy będzie spostrzeżony przez którąś z nich.

Może „Polonia” będzie szczęśliwszą od Marsz. Piłsudskiego.

Lot polski za Ocean.

Ma nastąpić dopiero w r. 1929.

NA SAMOLOCIE „POLONIA” WYLECĄ KPT. KOWALCZUK I PILOT KLISZ.

O zamierzonym drugim polskim locie transatlantyckim donoszą:

Lotnicy polscy kap. Kowalczyk i pilot cywilny Klisz, polecą na aparacie konstrukcji włoskiej Caproni 73, który otrzyma nazwę „Polonia”. Samolot jest dwupłatowcem o rozpiętości skrzydeł 25 m., długości 15 m., wysokości 5.60 m. Powierzchnia nośna skrzydeł wynosi 143 m. kw., waga własna 3400 kg., obciążenie użyteczne 2200 kg., razem więc 5600 kg. Do lotu transatlantyckiego obciążenie podwyższone będzie do 6500 kg.

Samolot posiada dwa silniki „Jupiter”, chłodzone powietrzem; o sile 600 koni mechanicznych. Silniki umieszczone są w jednej osi. Pomiedzy silnikami będzie umieszczony zbiornik oliwy. Zbiorniki benzyny ulokowane są w dolnym skrzydle.

Szkielet samolotu wykonany jest z rur stalowych i obciągnięty płótnem. Podwozie

skonstruowane jest w ten sposób, że możliwym będzie utrzymanie się na powierzchni wody.

Samolot jest obecnie montowany w zakładzie Caproni pod Medjolanem. Pomimo pośpiechu nie będzie on jednak gotowy przed październikiem. Wobec niekorzystnych warunków atmosferycznych, które panują w tym czasie nad Atlantykiem należy się liczyć z podjęciem lotu dopiero na wiosnę. W normalnych warunkach szybkość samolotu sięga 180 km. na godzinę.

Pilot Kazimierz Klisz, który będzie prowadził „Polonję”, jest znakomitym polskim lotnikiem komunikacyjnym. Jest on w sferach lotniczych bardzo ceniony i dotychczas przeleciał z górą ćwierć miliona kilometrów. Za wysoki poziom latania otrzymał Klisz specjalne odznaczenie aeroklubu austriackiego.

TELEGRAMY.

ZATOPIONY OKRĘT.

Paryż, 20-8 (ate)

Donoszą z Santiago de Chili o nowej katastrofie okrętowej. Statek chilijski „Miraskores“ zatonął niedaleko od wybrzeży. Ze 160 osób załogi i pasażerów zdołano uratować zaledwie kapitana i 12 osób. Katastrofa nastąpiła z powodu złamania się śruby okrętowej.

ALBANJA CYWILIZUJE SIĘ

Tirana 19-8 (aw)

Wybory do konstytucyjnej rady narodowej przeszły tutaj zupełnie spokojnie. W całym kraju zwycięstwo odniosły listy rządowe.

NIEZROZUMIAŁY ENTUZJAZM.

Paryż 20-8 (aw)

Pisma paryskie upominają w fakcie, że Stressemann zgodził się na przyjęcie do Paryża, zapowiedź stowarzyszeń francusko-niemieckich na nowe tory. „Times“ stwierdza, iż przyjęcie przez Stressemanna zaproszenia zapobiegł już zaciągnięte wczasy porozumienia. Pismo stwierdza, że podczas obrad berlińskich omawianą między innymi sprawą ewakuacji Natchang.

ODJAZD RUMUNÓW.

Lwów, 20-8 (tel. wł.)

Onegdaj po dwudniowym pobycie we Lwowie, odjechała do Bukaresztu wycieczka oficerów rumuńskich.

Goście byli podejmowani przez D-ccę OK. VI.

TRAGICZNY LOS LITEWSKICH EMIGRANTÓW.

Ryga 18 sierpnia (tel. wł.)

Dzisiaj przekroczyło granicę lotewską 4 osobników, ściganych przez policję litewską.

Penieważ uciekający nie zatrzymali się na wezwanie posterunku lotewskiego, ten ostatni oddał do nich kilka strzałów, raniąc jednego z uciekających. Raniący został ujęty, reszta zbiegła.

Jak się okazało byli to emigranci z Taurogów.

Dr. med. A. Kummant

powrócił.

Przyjmuje od 4—6 godz.

Skwerowa 4

8637

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 14—VIII 1928 r. 2286

Dla dorosłych Dla młodzieży

SERJA SERJA

III i IV **NĘDZNICY** cześć

(Les Misérables) Wiktor Hugo

W relach głowowych:

Gabriel Gabrio, Jan Toulout, G. Saillard

(Jean Valjean) (Javert) (Thénardier)

Sandra Milowanow Paul Jorge

(Fantina i Cosetta) (Biskup Myr)

Przemycany dynamit

Sprowadzały do Polski organizacje terrotyczne.

Katowice 20-8.

Ubiegłej nocy straż graniczna dokonała sensacyjnego aresztowania nad granicą niemiecką. Udało się mianowicie schwycić szajkę, która usiłowała przemycić przez zieloną granicę pod Karbem koło Bytomia większą ilość dynamitu.

W związku z zatrzymaniem przemytników

aresztowano w Budzionkowie niejakiego Teodora Luszczyka, który podobno wykonał ostatnie zamachy bombowe w Radzionkowie.

Podobno Luszczyk stoi na czele organizacji terrotycznej, która w ostatnim czasie urządziła szereg zamachów bombowych na Górnym Śląsku.

Powikłania polityczne na Bałkanach.

Minister niezadowolony ze swego kolezi. Obawa przesilenia gabinetowego w Bułgarii.

Wiedeń 20-8 (aw)

Donoszą z Sofji, że demarche Anglii i Francji w sprawie udziału czynników oficjalnych w akcji i organizacji macedońskich zostało bardzo źle w kołach rządowych bułgarskich przyjęte.

Mimo to minister spraw zagranicznych, Bułow nadesłał na ręce prezesa ministrów; Ljapczewa pismo, w którym oświadcza, że nie może współpracować w jednym gabinecie z ministrem wojny Vankovem, współdziałającym z bandami macedońskimi.

Belgrad, 20-8 (aw)

Pribicewicz oświadczył dziennikarzom, że o jakimkolwiek porozumieniu między Serbami a Chorwatami przy obecnym rzą-

dzie mowy być nie może. Porozumienie mogłoby nastąpić dopiero wówczas, gdy nastąpiły nowe wybory do parlamentu.

Co do zamierzonej audjencji u króla — to stwierdził Pribicewicz z naciskiem, że pogłoski o niej są bezpodstawne.

Belgrad, 20-8 (aw)

Powszechną uwagę zwróciło tutaj publiczne oświadczenie kanonika zagrzebskiego, ks. Koranica, który twierdził, że cały kler chorwacki zjednoczył się z chorwacką partją chłopską, wspomagając kontynuowaną przez stronnictwo to akcję.

Auto wyłamało barjerę.

I spadło z mostu w rzekę wraz z pasażerami.

Jasło 20-8 (tel. wł.)

Na moście między Bieczem a Lubuszą powojasieńskiego wydarzyła się katastrofa automobilowa. Mianowicie auto inż. Wanieca, kierownika tancystycznego urzędu ziemskiego, prowadzone przez szofera Golonia, wpadło przy omijaniu wozu na barjerę,

którą wyłamało i spadło wraz z jadącymi do rzeki z wysokości około 7 m. Szofer wskutek zgniecenia klatki piersiowej zmarł w kilka chwil po wypadku pozostałe zaś trzy osoby są ciężko ranne. Odwieziono je do szpitala w Gorlicach.

Nowy połów policji warszawskiej.

Szereg młodzieńców z Z. M. K. rozpoczęło kontemplacje w więzieniu.

Warszawa, 20-8

Wczoraj w godzinach wieczorowych Urząd Śiedczy, na skutek otrzymanych informacji, wkroczył do lokalu Rudkowskiego Stefana przy ul. Szwedzkiej 7, gdzie zastał zgromadzenie członków Związku Młodzieży komunistycznej w liczbie 10 osób.

Zatrzymani zostali: Rudkowski Stefan, Szwedzka 7, Ługowski Zygmunt, Radzymińska 43, Lewiński Abram 11-go Listopada 34, Bratkowski Stefan, Kowelska 10, Kranczblum Izaak Brukowa 29, Kowalski Aleksander, Palestyńska 5, Gołębiowski Wacław, Łochowska 5, Kalinowski Mieczysław, Królewska 49, Wikiński Mieczysław, Ogrodowa 6 i Wagan Rachela.

Wszyscy zatrzymani są członkami Związku młodzieży komunistycznej niejednokrotnie przez władze policyjne zatrzymywani.

Zebrań miało na celu konferencję członków Komitetów dzielnicowych w związku z obchodem w dniu 2 września r. b. komunistycznego dnia młodzieży.

Przy wkroczeniu policji do lokalu uczestnicy zebrania poczęli niszczyć znajdujące się na stole kompromitujące ich dowody, drąc takowe i polykając.

Przeprowadzone rewizje w lokalach za trzymanyh członków Związku młodzieży komunistycznej dały obfity materiał dowodowy.

PROSZEK z KOGUTKIEM
DLA OSOBYCH
USUWA NAJGORZCZYWSZY
BÓL GŁOWY



OSTRZEŻENIE. Przy kupnie należy akcentować i wyciętno sądzić tylko oryginalnych proszków „KOGUTKIEM“ CASECKIEGO, znanych od lat trzydziestu i wystragać się naśladowców upórządkie polecanych w podobnym do naszego opakowaniu.

WARSZAWSKA GIEŁDA (FIGIARNA)

z dnia 20-go sierpnia 1928 roku

WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88
 Belgja 124.03
 Holandia 357.58
 Londyn 43.27 1/4
 Nowy Jork 8.90
 Paryż 34.87
 Praga 26.42
 Szwajcaria 171.75
 Włochy 46.63
 Wiedeń 125.67.

Mocniejsza dewiza na Paryż, słabsza na Wiedeń. Popyt większy. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,88% (w żądaniu).

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. pożyczkowa dolarowa 94,00;
 5% konwersyjna 67,00; 6% dolarowa 85,50 (zł 760,95)
 10% pożyczkowa kolejowa 104,00 (zł 178,88); 5% pożyczka kolejowa konwersyjna 61,50; 8% L Z Banku gospod. krajow. 94,00 (zł 161,68); 8% L Z Banku rolnego 94,00 (zł 161,68); 4 1/2% L Z ziemskie 55,50; 5% L Z m. Warszawy 73,00; 8% oblig. komun. Banku gospod. krajow. 94,00 (zł 161,68).

AKCJE.

Bank handlowy 117,00; Bank Polski 184,00;
 Bank Zw. społ. zar. 82,00; Spiess 165,00; Elektr. dąbrow: 80,00; Chodorów 180,00; Firlej 68,00; Węgiel 97,00; „Nobel” 32,25; Lilpop 42,00 Modrzejów 41,75; Ostrowieckie serja B 117,00; Rohn 15,00; Starochowice 55,50; Zawiercie 27,25; Pustelnik 34,00; Klucze 7,20.

Z pożyczek państwowych słabsze: 5% konwersyjna kolejowa 6% dolarowa z r. 1919-20. Dla Listów zastawnych i dla akcji tendencja nieco mocniejsza.

—000—

Wicedyrektor kolei wschodnio-chińskiej

Organizuje napady na stacje tej kolei.

Moskwa 20-8 (up)

Ogromne wrażenie wywołała tutaj wiadomość o aresztowaniu przez władze chińskie w Charbinie wicedyrektora kolei wschodnio-chińskiej, Łaszewicza oskarżonego o współdziałanie z rządem Sowieków w sprawie napadu wojsk mongolskich na kolej wschodnio-chińską. Łaszewicz jest włączony w spisek sowiecki, popierający wojska mongolskie.

Sowiety gorączkowo i bardzo podejrzanie wypierają się współudziału w tym napadzie i wszelkimi środkami starają się skierować oskarżenie przeciwko Japonji. Rządowe koła sowieckie twierdzą, że Japonja przemyciła do Mongolji broń, że uzbroiła białogwardystów, którzy w porozumieniu z władzami japońskimi już od pewnego czasu urządzają napady na poszczególne stacje kolei wschodnio-chińskiej.

Pretensje Sowieków.

Polska metoda umarzania śledztwa nie podoba się w Rosji.

Moskwa 20-8 (aw)

Urządowe „Izwestija” występują we wstępnym artykule przeciwko zarządzeniu władz śledczych w Warszawie, które umorzyły badanie sprawy zamachu na Lizarewa. Pismo występuje z skargami, że rząd polski nie chce przeprowadzić śledztwa do końca i ukarać wszystkich współwinnych zamachu. Pismo zgłasza nawet pretensję iż jedna z represji przeciwko emigracji rosyjskiej, tj. zamknięcie komitetu rosyjskiego oraz komitetu młodzieży rosyjskiej było podane przez oficjalną „Epo-

kę” dopiero z powołaniem się na białogwardyjską „Za Swabodu”, a nie od rządu. Wysiedlenie szeregu przywódców emigracji rosyjskiej „Izwestijom” nie wystarcza, aczkolwiek nie precyzują one swoich żądań, mających charakter ingerencji w wewnętrzne sprawy polskie. Podobne stanowisko zajmuje „Prawda”, która twierdzi, że skoro prokurator zażądał wysiedlenia przywódców rosyjskiego komitetu i Związku rosyjskiej młodzieży, uznaje ich za winnych; a zatem zamach Wojciechowski go nie był indywidualny.

Wykradziona z pociągu.

Nowa ofiara handlarzy żywym towarem.

Katowice, 20-8 (tel. wł.)

Na posterunek policji dworcowej w Katowicach zgłosił się kupiec berliński Herman Krün, który oznajmił, co następuje:

W czasie kiedy w drodze powrotnej z Warszawy jechał do Berlina pociągiem po śpiesznym nocnym, do przedziału, który zajmował wraz z córką, 18-letnią Elżbietą, wsie-

dli dwaj elegancko ubrani panowie; obaj zapalili papierosy, a wkrótce potem, Brunn zasnął. Obudził się za Szopienicami. W przedziale nie było nikogo. Brunn prosił o odszukanie córki, którą obaj obcy, prawdopodobnie handlarze żywym towarem uprowadzili z sobą.

Na Daleki Wschód.

Biletu bezpośredniej komunikacji

Warszawa 20-8 (tel. wł.)

Z dniem 15 bm. moc obowiązującej od dnia 1 czerwca r. b. osobowej taryfy kolejowej z Dalekiego Wschodu Azjatyckiego przez Syberję do Polski i do Europy Środkowej rozciągnięta została także

na kierunek z Polski do Azji. Jako stacje wyjazdu z Polski włączono do taryfy: Warszawę, Łódź, Stalbece i Gdańsk, a jako stacje przeznaczenia (dojazdu): Charbinę, Pekin, Szanghaj, Tokio; Kobe; Osaka i Jokohama.

Arystokrata na sprzedaż.

Hr. Günther von Koenigsmark uprawia zawodowo małżeństwo

Bytom, 20-8

Niezwykłą aferą oszukańczą, której bohaterem jest arystokrata niemiecki hr. Günther von Königsmark, zajmują się sądy wrocławskie.

Königsmark, przed wojną świetny oficer gwardji, którego wydalono ze służby w ułanach za zaciąganie długów honorowych i nieplacenie ich, po opuszczeniu wojska zaczął uprawiać proceder sprzedaży swego fe-

udalnego nazwiska kandydatów do stanu małżeńskiego. W krótkim czasie zdołał on wejść 10 razy w związki małżeńskie i rozwieść się, otrzymując od każdorazowej swojej partnerki po 15.000 do 20.000 marek odszkodowania.

Oprócz tego sądy ścigają go za urządzenie kwesty na dom dla podrzutek, w czasie której zainkasował na ten cel (brzybiałą sumę, zużywając ją na własne cele

PROPAGANDA MILITARYZMU PRUSKIEGO Z AMBON.

Berlin, 20-8 (tel. wł.)

Związek centralnej organizacji militarnej Stalhelmu powziął zabawną uchwałę, przewidującą współpracę wszystkich pastorów i duchownych znajdujących się w szeregach

Stalhelmu. Księża bez różnicy wyznań mają się połączyć w jedną centralną organizację, która ma robić dla ducha militarne propagandy z kazalnicy. Dzienniki republikańskie po części ośmieszają uchwałę, po części wskazują na niebezpieczny charakter.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34

985

Dziś

Dziś

Fascynujący film

„SANURA”

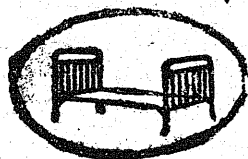
Potężny dramat z życia kobiety o dwustronnej duszy. W roli głównej genialna artystka

Barbara La Marr

niebawem wystawa przepych paryskich dancigów

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30

W sobotę, niedzielę i święta, od godz. 13 popo I miejsce 80 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 40



Na dogodnych warunkach
 Łóżka metalowe wózki spacerowe
 we metalowe wysielane, druciane
 na oraz do meblowych łóżek Patent
 według miary, umywarki w
 tymacski najtańszej.

FABRYCZNYM SKŁADZIE
 „DOBROPOL” — 700
 Łódź, PIOTRKOWSKA 73
 w podwórzu.

Wymagana kobieta skromnych
 wymagań co sprzątaniamu na 4
 godziny dziennie Zakatna 68
 Swathowa 3734-1

Chłopiec

z porządniejszej rodziny z praktyką w drukarni potrzebny.

Zgłaszać się w adm. „Rozwoju”.

Ciężkie dni katolików w Polsce.

WALKA O KOŚCIÓŁ KATOLICKI ZAGRABIONY PRZEZ MOSKALI.

Ludność katolicka pobita przez tłum prawosławnych.

Zaborczy rząd carski, gnębiąc polskość na kresach, poodbierał ludności katolickiej kościoły, bezprawnie zamieniając je na cerkwie. Nie pomogły płacze, petycje itp, rząd rosyjski broniących własnych świątyń i wiary gnał na zesłanie lub wtrącał do więzień. Gnębiona przez tyle lat ludność polska na kresach, czekała tej wielkiej chwili, jaką była rewindykacja Wołynia do Macierzy. Ludność ta słusznie spodziewała się, że rządy polskie naprawią tę straszną krzywdę jakiej doznała od rządów zaborczych i zwrócić jej gwałtem zabrane świątynie.

Niestety — w wielu miejscowościach Wołynia, pomimo nieustannych starań i zabiegów u wszystkich kompetentnych władz, do dnia dzisiejszego nie oddano ludności katolickiej świątyń.

Przykładem powyższego może posłużyć sprawa kościoła katolickiego w Wyszogrodku w powiecie krzemienieckim.

Kościół ten, zbudowany w r. 1894 przez hr. Ryszczewskiego, właściciela Wyszogrodka i okolicznych wsi, był w latach niewoli nie tylko ostoją wiary dla parafjan, ale i ważną placówką, stojącą na straży polskości. Dopiero w r. 1889 rząd rosyjski nakazał kościół zamknąć, a wkrótce potem oddał tę świątynię do użytku prawosławnym. Nie pomogły starania i prośby, świsł nahańjek i liczne aresztowania zagłuszyły skargi i jęki prześladowanej ludności polskiej w Wyszogrodku. Prawosławni zamienili kościół na cerkiew, własną piękną i muirowaną świątynię zanknęli. Cerkiew ich stoi pustką do dnia dzisiejszego.

Dodać należy, że Wyszogródek wraz z najbliższą okolicą liczy ponad 2 tysiące dusz polskich, pozbawionych własnego kościoła.

Nie dziwnego, że wobec widocznej tej krzywdy, rozpaczona ludność poczyna się burzyć, widząc, że wszelkie starania o słuszną sprawę pozostają bez celu. Przed kilku dniami z wymienionego powodu w godzi-

nach rannych przyszło w Wyszogrodku do krwawych zająć. Przed zabraną świątynią zgromadził się tłum wiernych katolików, liczący około 200 osób, wraz z dziećmi. Delegacja zebranych udała się do pobliskiego mieszkania parocha Zakidalskiego, prosząc go o wydanie kluczy od świątyni. Paroch, widząc tłum, obiecał wydać za chwilę klucze. Tymczasem polecił djakowi uderzyć w dzwony na alarm. Po chwili zewsząd zaczęła nadciągać prawosławna ludność, uzbrojona w siekiery, kosy i t. p. Prawosławni, w liczbie około 400 osób, rzucili się na katolików.

Bity tłum Polaków nie ruszył się z miejsca, śpiewając chóralnie „Kto się w opiekę Panu odda”. W pewnej chwili w cza-

sie zamieszania z nieustalanej dotychczas strony padły strzały rewolwerowe, ciekawie Rudnickiego i Barsztejna, obu prawosławnych. Powstała zażarta bójka, podczas której poraniono ciężiej i lżej kilkunastu katolików.

Na miejsce przybył silny oddział policji, który ochronił bitych osadników polskich i ich żony i dzieci, a zajście zlikwidował.

Zajścia w Wyszogrodku, o których wieści doszły dziś do Łucka, wywarły przygnębiające wrażenie. Wszak prawnie uprawniona się o zwrot kościoła ludność polska — została pobita przez przeważający tłum prawosławnych.

„Nie chcę być współnikiem zdrady”

Przywódcą Arabów, znawcą duszy Wschodu

PULK LAWRENCE OSIĄGNAŁ NOWY SUKCES DYPLMATYCZNY.

Słynny w czasie wojny światowej pułkownik armji angielskiej T. E. Lawrence, którego pamiętniki wywołały swego czasu niezwykłą sensację, znowu pokazał czego potrafi dokonać w Azji.

Pułkownik Lawrence w czasie wojny w przebraniu Araba organizował powstanie tych ostatnich przeciw Turkom, co dla przebiegu wojny miało bardzo ważne znaczenie. Świetnie obeznany z życiem i psychiką ludzi wschodu potrafił wywierać na nich przemożny wpływ, dokonując tam czynów wręcz niewiarogodnych. Porywając Arabów do walki przeciw Turkom Lawrence imieniem Anglii obiecywał im stworzenie niezawisłego państwa arabskiego. Po wojnie jednak dyplomacja angielska przeszła do porządku nad obietnicami dawanymi przez Lawrence'a terytorjum arabskie zostało rozczłonkowane, o stworzeniu samodzielnego państwa arab-

skiego nie było mowy — marzenia Arabów zostały zniweczone. Doprowadziło to w następstwie do poważnych zamieszek i buntów, a i dziś wśród Arabów panuje niebezpieczne i groźne wrzenie. Lawrence, nie odtrzymawszy danego Arabom przyrzeczenia za cenę którego zyskał ich pomoc w walce przeciw Turkom, rzekł się rangi pułkownika i jako szeregowiec zaciągnął się do korpusu lotniczego w Indjach. Zrezygnował z wszelkich zasłużonych wyróżnień i odznaczeń, a gdy niedawno król Jerzy nadał mu wysoki order, Lawrence odmówił, oświadczając: „Nie chcę być współnikiem zdrady, nie dopuścił się rząd angielski wobec Arabów”. Chciał zostać na uboczu.

Ostatnio jednak nie wytrzymał i jeszcze pokazał, co potrafi. Oto zupełnie niespodziewanie dla dyplomacji angielskiej szach perski Riza Chan zgodził się na powrót prawa przelotu i lądowania angielskich planów angielskich przez teryt. perskie.

Jest jednak jednocześnie wielką niespodzianką, gdyż w ciągu lat powojennych Anglja straciła w Persji wszelkie do wojny posiadane wpływy, a obecny rządca Persji nie był dla niej bynajmniej zyczliwie usposobiony, przechylając się raczej ku Sowietom, które coraz większą zaczęły odgrywać rolę na wschodzie, szukając oczywiście wszędzie sprzymierzeńców przeciw Anglii. Ostatnio zawarty sojusz Turcji, Persji i Afganistanu również zwrócony był swem ostrzem przeciw Anglii. Czemuz więc przyjąć tak niespodziewany sukces Anglii straconym zda się zupełnie terenie?

Oto w Teheranie zjawil się nagle Lawrence. Dobrze wybrał moment, gdyż w tym czasie nie poseł sowiecki wyjechał na urlop. Lawrence musiał tak przedstawić sprawę, że Riza Chan udzielił mu koncesji, o której próżno ubiegali się przez szereg lat dyplomaci angielscy. Bo Lawrence zna ludzi wschodu i potrafi ich przekonać.

Największy hotel w Polsce

STANIE W POZNANU I BĘDZIE POSIADAŁ 435 POKOI.

Z iście amerykańską szybkością powstaje w Poznaniu hotel, który pod względem liczebności pokojów przewyższać będzie wszystkie dotychczas istniejące hotele w kraju. Podczas gdy największy dotychczas hotel w Polsce Bristol ma 237 pokoi, Europejski 150, Polonia 165, nowobudujący się hotel będzie posiadał 435. Hotel ten będzie posiadał 7 kondygnacji, w tym 8 ponad ziemią, parter niski parter w salki i na 4 piętra.

Łączna pojemność hotelu wyniesie 70 tysięcy metr. kubicznych, zaś pojemność wnętrza 30 tysięcy metrów kubicznych. Pokoje będą stosunkowo duże, przy czem pokoje jędr salkowe będą tak urządzone, że w każdej chwili można je będzie zamienić na salkowe. W ten sposób hotel będzie mógł pomieścić do 800 osób.

Wszystkie pokoje będą połączone zlokalizowane, posiadać będą

patrzono w telefony, któremi będzie można łączyć się z miastem i dalekim światem. Wprowadzone zostaną nowoczesne urządzenia zapobiegające ewentualnym pożarom, poza tem na każdym z pięter znajdować się będzie po 6 hydrantów.

Pod względem higieny i wentylacji starano się utrzymać wszystko na najwyższym poziomie. Ogółem w hotelu będzie 66 waniei i 8 natrysków.

Koszt tej olbrzymiej budowli sięgać będą przeszło 4 miliony złotych. Obecnie hotel sięga już imponujących rozmiarów, gdyż stoi już niemal pod dachem. Roboty idą w nad wyraz szybkim tempie, ponieważ hotel ma być wykonany przed otwarciem Powozecznej Wystawy Krajowej.

Poznań więc otrzyma gmach, jakim pod względem wielkości i wyposażenia inne miasto w Polsce nie będzie mogło się poszczycić.

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO SWIATA

Ofiarność Amerykan dla Francji.

7 milionów franków na cele humanitarne.

W ostatnich czasach pewien odłam prasy francuskiej wszczął kampanję przeciwko cudzoziemcom, których liczba w Paryżu wzrasta w sposób zastraszający. Inwazja Jankesów metystów i Niemców; emigrantów rosyjskich i żydów zaczyna na serio niepokoić rdzennych mieszkańców Paryża.

W odpowiedzi na feljtony i artykuły przed, stawiające cudzoziemców, a zwłaszcza bogatych Amerykanów w dość ciemnych barwach, dziennik *Excelsior* zamieścił ciekawe dane, na temat ofiarności amerykańskich turystów, którzy wprowadzili się jedną z przyczyn wzrastającej w Paryżu drożyzny, ale zasłużyli sobie także i na wdzięczność Francji.

John Rockefeller od czasu wojny darował Francji 51 milionów franków, na rzecz budowy miasta uniwersyteckiego, milion dolarów na odbudowę katedry w Reims, odnowienie pałacu Fontainebleau i Wersalu, oraz 250,000 franków na reparację witrażów w katedrze w Chartres.

Inni milionerzy jak Morgan, Wanamaker, Gould i Sachs również okazują wydatną pomoc Francji. Oto kilka cyfr: Na cel odbudowy kościoła w zniszczonych prowincjach ofiarowali oni dziesięć milionów franków. Na ręce panny Girod znanej społeczniczki, która prowadzi akcję odb. kościołów katolickich zniszczonych podczas wojny, wpłynęła suma blisko dwóch milionów franków. Profesor Lepine otrzymał 43 miliony franków, na reorganizację szpitalnictwa we Francji. Komitet zajmujący się odnawianiem gobelinów, zdobiących pałace i kościoły — otrzymał milion franków. Emerytowani policjanci francuscy również zawdzięczać będą Amerykanom, że na stare lata zamieszkają w luksusowym schronisku. Oprócz powyższych ofiar utworzyli Amerykanie cały szereg fundacji dobroczynnych jak np. fundacja im. Carnegiego na cel utrwalenia pokoju powszechnego, wynosząca 125 milionów dolarów; fundacja Rockefellera (175 milj. dolarów); Amerykańska Braille Press organizacja czytelni dla niewidomych inwalidów wielkiej wojny i Unia cudzoziemskich kolonji we Francji, Bratnia pomoc francusko-amerykańska, która rozdziela pomiędzy sieroty po poległych żołnierzach 150 milionów franków: Memorial la Fayette instytucja wychowująca

czterysta sierot, oraz wiele innych dobroczynnych organizacji.

Pozatem Amerykanie założyli w Paryżu t. zw. wzorową bibliotekę, przy której znajduje się

szkoła dla bibliotekarzy.

W roku 1927 turyści z za oceanu wydali w Francji przeszło 7 miliardów franków,

Szkoła murzyńska dla dziewcząt

MA NA CELU NAUKĘ KULTURALNEGO ŻYCIA.

Szkoły murzyńskie dla dziewcząt w Afryce (Południowej) prowadzone przez różne misje tak europejskie jak amerykańskie, są całkowicie przystosowane do środowiska. Szkoła stanowi miniaturę wioski. Wśród dużego pola i ogrodu, ogródkowanego plotem bambusowym, stoją małe domki ceglano, otaczające dookoła gmach misji, w którym są pokoje nauczycielek (zakonnice, którym pomagają ju. gdzieś indziej nauczycielki murzyńskie), sala wykładowa, biblioteka i t. zw. nsaka, czyli okrągły dach trójcenny, wsparty na słupach pod którym zbierają się dziewczęta w czasie rekreacji i wieczora, i i gdzie odbywają się zabawy. Nsaka jest też salą jadalną w czasie środy, bo w dniu pogodnym posiłki spożywa się na matach przed drzwiami domów.

Uczennice dzielą się na grupy (po 6—9) z których każda zajmuje osobny domek jako rodzina na czele której stoi najstarsza, odpowiedzialna za

nią uczennica w roli matki. Każda grupa prowadzi sama swoje gospodarstwo, gotuje, ozdabia mieszkanie różnymi wyrobami uprawia ogródek itp.

Szkoła ma na celu nauczyć je życia kulturalnego, głównie więc nauka opiera się na zajęciach praktycznych, poza którym program obejmuje tylko naukę czytania, pisanie, rachunków i przyrody, Gimnastyka, śpiew, tańce i zabawy. Wraz z przed, stawieniami amatorskimi, wykorzystują wrodzone murzyńskie zdolności do plastyki i rytmiki. Szkółki takich wybrzeża Afryki posiadają już bardzo dużo. I ten jednak minimalny program oświaty znać dużej trudności w szerzeniu go wśród ludności która — przyjmując cywilizację chrześcijańską, musi zerwać z tak ogromnym światem swych zabobonów i obyczajów, że staje się to prosto równoznaczne z zupełną zmianą umysłowości i kultury, plemiennej. Dlatego z takim trudem posuwa się tam praca misji.

Testament wytatuowany na plecach.

ORYGINALNY POMYSŁ AMERYKANSKIEGO SPADKODAWCY.

Niejakiego Mr. Slosson z Nowego Jorku odczuwał panicką, trwogę przed złodziejami. Ciągłe mu się zdawało, że go okradną. Obawiał się on kradzieży, nie tylko za życia, ale i po śmierci.

— Gdy umrę — powtarzał nieraz — skradną, napewno mój testament i moja ostatnia wola nie będzie wykonana.

Aby zapobiec tej ewentualności, wpadł na

„genjalny“ pomysł: kazał sobie prosto cały testament wytatuować na plecach pomiędzy łopatkami.

W ten sposób uzyskał pewność, że ostatnie jego rozporządzenia będą istotnie wykonane.

Tyle powiada prasa amerykańska. A teraz nasuwa się pytanie zasadnicze: w jaki sposób Slosson zdołał umieścić podpis na tym testamencie?

HALL CAINE.

58)

Więźniowie № 25.

Zgnębiony tem spotkaniem, Adam napół nieprzytomny zawręcił ze swymi towarzyszami podług wskazówek, otrzymanych od ludzi pracujących przy budowie, aby najkrótszą drogą podążyć do Reykjavik. W wozie, przytłaczającym do ogromnej, przez las utworzonej płaszczyzny, wśród której rozstąpiła się stolica Islandji, podróżni nasi spotkali orszak kilkudziesięciu jeźdźców duńskich. Adam i jego towarzysze nie mieli czasu ni chwili zastanawiać się, co znaczy ten oddział zbrojnych Duńczyków; lecz ujechawszy parę kroków dalej, na własne oczy zobaczyli rozwiązanie zagadki. Obok jednej z szop przydrożnych, służących widocznie za strażnicę wojskową, oddział żołnierzy duńskich strzegł kilkunastu oficerów islandzkich, zakutych w kajdany.

Widok ten aż nadto wyraźnie mówił o jakimś zamachu politycznym, lecz zanim Adam miał czas zapytać o bliższe szczegóły,

na gościńcu zagrzmiały kopyta końskie i ukażo się kilkunastu jeźdźców na których widok serce zastygło w piersiach Adama.

Na przedzie, pod strażą dwóch duńskich oficerów, jechał Złotowłosy, zakuty w kajdany.

Adam, zobaczywszy go, doznał uczucia, jak gdyby po długim, długim śnie, zbudził się do nowego życia, w świecie nowym, gdzie ludzie byli wprawdzie ci sami co dawniej, lecz przytłoczeni jakimś brzemieniem nieszczęść — strasznych, potwornych. Ale szybko opanował przerażenie i głosem nabrałym rozpaczliwym zawołał na Złotowłosego, a ten usłyszał i odwrócił głowę a spojżenia ich pełne bólu i radości spotkały się — przelotnie, błyskawicznie.

— Synu! Synu mój! — krzyknął Adam.

— Ojciec! — odpowiedział Złotowłosy.

Ale w tejże chwili straż otoczyła go ze wszech stron, szorstką komendą zagłuszając słowa miłości i bólu.

Za chwilę orszak zniknął z przed oczu, niby złudna fatamorgana, a wtedy Adam przetarłszy oczy, zwrócił się do swych

towarzyszy i rzekł:

— Przyjaciele moi i towarzysze, moja podróż skończona i musimy się teraz rozstać. Przybyłem do tego kraju, by odszukać człowieka, który nie będąc krwią mej krwi, niemniej jest moim synem prawdziwym. Sądziłem, że na stare lata znajdę u niego przytułek i wesprę się na jego młode ramieniu. Ale oto zamiast w blasku i świetności, spotykam go w nędzy, której przyczyny jeszcze nie znam, muszę przeto starem swem ramieniem wesprzeć jego młode. Spodziewałem się czegoś innego, ale dziej się wola Boża. Odjedźcie przeto i wracajcie do ojczyzny, a mnie zdajcie na łaskę Tego, który mnie tu przywiódł.

Tegoż wieczora Adam wyszedł do pobliskich mieszkań ludzkich, by się dowiedzieć o przyczynie uwięzienia Złotowłosego. I wtedy ku osłupieniu swemu usłyszał o obaleniu władzy Jorgena, ustanowieniu Rzeczypospolitej, wreszcie o wzniesieniu i upadku Złotowłosego — upadku, spowodowanego, powrotem Jorgena na czele wojsk duńskich.

(s. d. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 21 sierpnia — Joanny Fr.

TEATRY

Teatr Letni „Sami gramy”,
Gong: — Dla Was Łodzianki”

WIDOWISKA.

Splendf: — „Mężczyźni”.
Odeon: — „W kuszącym ogniu brylantów”
Corso: — „Grzechy Paryża”
Dom Ludowy „Sandra”
Miejski Kin. Ośw. „Nędznicy”.

Wiadomości bieżące.

Noene dyżury aptek.

Dziś w nocy dnia 21 sierpnia dyżurami następujące apteki: M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (p)

Zamiana paszportów zagranicznych na dowody krajowe.

Łódzkie Starostwo Grodzkie wyjaśnia, że zamiana paszportów zagranicznych na dowody krajowe, które zwykle zostają zabrane przy wyjeździe zagranicę, uskuteczmana może być tylko w tych starostwach, które wydały dowód zagraniczny — Zgłoszenia po odbiór dowodu osobistego krajowego w tych wypadkach muszą być dokonywane osobiście lub przez osoby, posiadające odpowiednie upoważnienia. (p)

Zakaz trocinowania podłóg w restauracjach na peryferjach miasta.

Podczas ostatnich lustracji przeprowadzonych przez policję w restauracjach mieszczących się na peryferjach Łodzi, stwierdzono, że restauratorzy zamiast kazać szorować podłogi, sypią na nie trociny, wskutek czego w lokalach tych panuje ogromny brud. Władze policyjne wydały zakaz posypywania trocinami podłóg, nakazując natomiast dokładne szorowanie ich. (p)

Młodzież a demoralizujące filmy.

Starosta grodzki w Łodzi wydał polecenie funkcjonariuszom Policji Państwowej wykonywania nadzoru nad kinematografiami i przestrzegania aby dzieci i młodzież do lat 17-u nie uczęszczała na przedstawienia obrazów świetnych uznanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych za niedozwolone dla młodzieży. Nie wolno również wystawiać fotografji i zdjęć przedstawiających sceny z tego rodzaju filmu. (p)

Nowe gmachy szkolne

ZNAJDUJĄ SIĘ PRZY UL. PODMIEJSKIEJ I PRZY UL. ALEKSANDROWSKIEJ

W Bieżącym roku szkolnym oddane zostaną do użytku dwa nowowytbudowane miejskie gmachy szkolne: przy ul. Podmiejskiej oraz przy ul. Aleksandrowskiej 124.

W gmachu przy ul. Podmiejskiej znajduje pomieszczenie szkoła bliźniacza o 26 klasach, przedszkole i biblioteka dla dzieci i młodzieży; w gmachu przy ul. Aleksandrowskiej — szkoła powszechna o 13 oddziałach.

Wobec odczuwanego braku odpowied-

nych pomieszczeń dla szkół powszechnych w północnej dzielnicy miasta, Magistrat wydzierżawił na okres lat 5 nowowytbudowany gmach przy ul. Hipotecznej 315, który wykończony zostanie zgodnie z potrzebami szkolnymi według planu komisji fachowo-wykonawczej Komitetu Budowy Gmachów Szkolnych.

Gmach ten wykończony zostanie do dnia 1 listopada r. b.

O czystość powietrza w mieście.

CO KOMUNIKUJE MAGISTRAT.

W związku z notatką w sprawie czyszczenia studzienek rynsztokowych, odprowadzających ścieki do kanałów, otrzymujemy z Oddziału Prasowego Magistratu następujący komunikat:

Wydział Kanalizacji i Wodociągów od szeregu miesięcy stara się o zakupienie specjalnych wozów asenizacyjnych dla czyszczenia tych studzienek. Ponieważ wozy takie w kraju nie są wyrabiane Wydział Kanalizacji i Wodociągów zwrócił się w dniu 9 czerwca r. b. do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Min. Skarbu o zezwolenie na wóz patentowanych wozów asenizacyjnych fabr. Zeiger w Karlsruhe.

Podanie to jednak zostało odrzucone.

Co się tyczy wyglądu i urządzenia wozów asenizacyjnych, należących do prywatnych przedsiębiorców, zaznaczyć należy, iż

Urząd Przemysłowy 1-ej Instancji przy zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstwa asenizacyjnego, stawia jako jeden z liczniejszych warunków zezwolenia by wywołanie nieczystości odbywało się w żelaznych hermetycznie zamkniętych beczkach w godzinach ustalonych przez organa policyjne t. j. do godziny 5-ej rano.

Wobec stwierdzenia szeregu wypadków niestosowania się do powyższych warunków Urząd Przemysłowy 1-ej instancji zwrócił się jeszcze w dniu 15 lipca b. r. do Komendy Policji m. Łodzi o wydanie podległym organom zarządzeń w sprawie kontroli przestrzegania przez przedsiębiorców powyższych warunków i sporządzanie protokółów w wypadkach przekroczeń, celem ukarania winnych.

Pożar fabryki A. Grünsteina

300 ROBOTNIKÓW POZBAWIONYCH PRACY.

Wczoraj o godzinie 6-tej minut 55 centrala straży ogniowej została zawiadomiona o groźnym pożarze w przedzielni i tkalni J. A. Grünsteina i S-ki przy ul. Matejki 4.

Fabryka ta mieści się w parterowym budynku, który graniczy się z innym budynkiem fabrycznym, chwilowo pustym. Dziś rano, w czasie pracy, w szarpani zapaliły się odpadki. Ogień momentalnie objął całą salę i przeniósł się na pozostałe oddziały fabryczne. Wśród robotników zapanowała nie slychana panika. Ratowano się ucieczką przez okna. Nikt z pośród pracowników nie doznał żadnego szwanku.

Na miejsce pożaru przybyło wkrótce siedem oddziałów straży ogniowej i przedstawiciele władz policyjnych. W chwili przybycia straży cały budynek fabryczny

stał już w ogniu i pożar poważnie zagrażał kilku sąsiednim zabudowaniom mieszkalnym. Dzięki wystarczającemu zapasowi wody i sprawnemu kierownictwu ratunkowemu po upływie dwóch godzin pożar poczył już tracić na sile. Straż pracowała na miejscu do godziny 10-ej minut 30.

Parterowy budynek fabryczny został częściowo zniszczony, dach splanął doszczętnie. Przedzielnia poniosła dotkliwą stratę z powodu zniszczenia części maszyn i urządzeń fabrycznych. Jak ustalono pożar został spowodowany iskrą elektryczną od której zapaliły się łatwopalne materiały.

Fabryka Grünsteina zatrudniała 300 robotników, obecnie pozostał bez pracy.

Katastrofa samochodowa na ul. Sienkiewicza.

TAKSÓWKA WPADŁA NA WÓZ.

Wczoraj około godziny 7 rano na ulicy Sienkiewicza obok domu Nr. 36 zdarzyła się katastrofa samochodowa. Taksówka wpadła na wyjeżdżający z bramy na ulicę wóz.

Skutki zderzenia były fatalne. Przewodnik samochodu został całkowicie strzaskany.

wóz rozbity, przy czem woźnica 49-letni Kazimierz Olczak zamieszkały przy ulicy Abramowskiego 15, wyrzucony został na bruk odnosząc rany głowy. Karetką pogotowia przewieziono go do domu.

Szofer, który ponosi winę katastrofy został aresztowany.

Kronika policyjna.

Pod kołami wozu strażackiego

Straszny wypadek wydarzył się onegdaj podczas pożaru fabryki Buhlego. Niejaki Jan Kwapisz, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej, 33 przy wskakiwaniu na beczkowóz strażacki przed domem nr. 96 przy ul. Aleksandrowskiej potknął się i wpadł pod koła autowozu, które zmiądzły mu klatkę piersiową. Przewieziono Kwapisza do szpitala Sw. Józefa, gdzie po upływie dwóch godzin zmarł nie uzyskując przytomności. (p)

Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym 20-letni Kazimierz Lubczyński zamieszkały przy ul. Chłodnej Nr. 4 napił się w celu samobójczym w mieszkaniu swem własnym jodyny. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu desperatowi żołądka pozostawił go na miejscu w stanie osłabionym. (p)

Z życia w i stowarzyszeń.

VI GNIAZDO „SOKOŁA”.

Na terenie widzewskim już od pół roku powstało Two Gimn. „Sokol”. Gniazdo VI-te. Praca rozwija się pięknie, dzięki doborowi ludzi pracy, do Zarządu, który przedstawia się następująco: prezes-dh. Lipkowski Stanisław i v.-prezes dh. Kasznicki Stefan, II v.-prezes Thomas Jan, naczelnik dh. Rutkowski Wł., sekretarz - dh. Kabziński Wł., skarbnik - dh. Szymczak Wł., gospodarz, dh. Banach W. Członkowie Zarządu: dh. dh. Borczyk, Bzdowski, Olbrych i Wozniński. Lokal Twa mieści się ul. Józefa 11. Kancelarja czynna we wtorki, czwartki i soboty od 6—9 wieczór. Boisko do ćwiczeń vis a vis Fabryki Nici przy ul. Niciarnianej. Ćwiczenia w dnie powszednie są prowadzone od 6 do 8 wiecz. w niedzielę i święta od 6 do 9-tej rano. W poniedziałki i środy ćwiczą drużyny, we wtorki i czwartki drużynie, w piątki lekka-atletyka dla wszystkich, w niedzielę ogólne ćwiczenia tak drużyn jak druhen. Ćwiczenia obrazowe prowadzi dh. instruktor Okręgu Nowak Feliks w poniedziałki, czwartki i niedzielę. Nad całością prac Gniazdowych w zastępstwie dh. prezesa dyr. Lipkowskiego Stanisława, czuwa znany działacz narodowy dh. v.-prezes Kasznicki Stefan, zaś nad pracą techniczną Gniazda dh. naczelnik Rutkowski Władysław. Młodej placówce na terenie Widzewa życzymy pomyślnego rozwoju.

Przez radio

PROGRAM NA DZIEŃ 21 SIERPNIA.

13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 13.10—15.00 Przerwa; 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram; 15.20—17.00 Przerwa; 17.00—17.25 Odczyt pt: Zwyczaże dożynkowe w Polsce (Dział Ludoznawstwo) — wygłosi prof. Stan. Poniatowski; 17.25—1.50 Transmisja odczytu z Poznania; 17.50—18.00 Przerwa; 18.00—19.00 Muzyka polska. Wykonawcy: Orkiestra P. B. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza. Helena Gałęcka sopran; 19.00—19.20 Rozmaitości; 19.20—19.30 Przerwa; 19.30—19.50 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny; 19.50—20.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 20.00—22.00 Transmisja z Zakopanego przez Kraków Wieczornicy góralskiej w przerwie biuletyn Messenger Polonais w języku francuskim; 22.00—22.05 Sygnał czasu komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05—22.20 Komunikat PAT; 17.50—18.00 Przerwa

Samobójstwo pod kołami tramwaju.

NAZWISKA DESPERATKI NIE USTALONO.

W niedzielę o godz. 11 wieczorem przechodni u ulicy Cmentarnej byli świadkami mrozącego krew w zylach wypadku. Od cmentarzy zbliżał się w kierunku ulicy Konstantynowskiej w szybkim tempie ostatni tramwaj linii nr. 3.

W chwili gdy mknący wagon znajdował się obok domu nr. 5, przechodziła tamtędy kobieta około lat 30. Widząc tramwaj błyskawicznym ruchem zdjęła z siebie płaszcz i rękawiczki i rzuciła się głową naprzód pod koła. Bryznięta fontanna krwi... Jęki samobójczyni przygłuszone zostały przez raźnymi krzykami pasantów. Zanim motorowe-

mu udało się zatrzymać tramwaj odgnący się dość dużym spadku, koła wlokły ciało niebezpiecznej na przestrzeni kilkunastu metrów. Po zatrzymaniu przechodnie unieśli wagon, z pod którego wyciągnęli drgający jeszcze korpus ludzki. Odcięta i pomarszczona do niepoznania głowę wydobyto z pod kół wagonu dodatkowego. Zwłoki tragicznie zmarłej kobiety zabezpieczone zostały na miejscu wypadku przez IV komisariat policji.

Nazwiska samobójczyni, która jak sędzić można z ubioru, należała do sfer inteligentnych miasta, narazie nie ustalono.

Trup na sośnie.

STRASZNE ODKRYCIE PO DZIAS GRZYBOBRANIA

W lesie Dąbrówka, tuż pod Zgierzem, dokonano straszego odkrycia. Oto kilka osób, przeważnie Łódzian przebywających na letnisku, w poszukiwaniu grzybów zaryło się w gęstwinę leśną, gdzie na sośnie, na wysokości około 2 metrów od ziemi ujrzano bujające się zwłoki kobiety. Przerażeni letnicy pobiegli po policję. W zwłokach zaś

rozpoznano mieszkankę Zgierza 66-letnią Antoninę Gębicką, zamieszkałą przy ulicy Piaskowej 63. Zwłoki kobiety zostały zabezpieczone przez policję.

Przyczyny tragicznego kroku dotąd nie ustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi komisariat policji zgierskiej.

Polski film propagandowy.

W CZORAJ DOKONYWANO ZDJĘĆ W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, wytwórnia Ira-Film prowadzi w dalszym ciągu nakręcanie wielkiego filmu propagandowego, ilustrującego potęgę przemysłu Łodzi. W dniu wczorajszym znakomity operator polski p. Maliczewski w asystencji dr. Seweryna Romina, kierownika działu filmowego od działu propagandy Ministerstwa Spraw Zagranicznych dokonał zdjęć zakładów przemysłowych Widzew-

skiej Manufaktury przy pomocy operatorów i kamery elektrycznych. Sfilmowane zostały imponujące gmachy przedział amerykańskiej i egipskiej, apretury, elektrowni, farbiarni, odlewni, działu maszynowego i t. p.

Niezależnie od powyższego dokonano również zdjęć całego szeregu instytucji bankowych i transportowych. (p)

Ważne posiedzenie Kasy Chorych.

Na ostatnim tajnym posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych między innymi kwestjami połączonymi z higieną miasta, postanowiono na czas wyborów do Kasy Chorych wstrzymać egzekwowanie należności od

wszystkich dzienników łódzkich za wyjątkiem „Rozwoju”, który postanowiono ścigać „póki tchu w piersiach” i oddać do sądu.

A mazeltopf.

Błyskawiczne małżeństwo.

PO PÓLGODZINNEJ ZNAJOMOŚCI — ŚLUB.

W stanie Indiana w Ameryce Północnej odbył się niedawno ślub dwojga młodych ludzi, którzy po półgodzinnej znajomości pokochali się i od razu wzięli ślub.

Równie prędko zdecydował się na małżeństwo pewien architekt z Brooklyna.

Rano ojciec zapytał go:

— Dlaczego ty się właściwie nie żenisz?

— Jeżeli ojcu specjalnie na tem zależy to mogę się od razu ożenić.

Młodzieniec udał się prosto do młodej damy, która znała tylko bardzo powierzchownie, zarył: — Czy pani chce być moją żoną?

Panna zapłonęła się, zaskoczona niespodziewanymi oświadczeniami, ale szepnęła:

— Tak!..

Narzeczone natychmiast zatelefonował do przyjaciół, którzy mieli być świadkami ślubu, udał się do szeryfa i po upływie kilku godzin święto upieczony małżonek przedstawił zdumionemu ojcu synową.

Błyskawicznie załatwił sprawę swego małżeństwa znany mistrz szachista Marshall.

Przed wyjazdem do Anglii, złożył wizytę młodszej miss Carrie Krauss, oświadczył się, a gdy go przyjęto — w pół godziny potem ożenił się. Po czym państwo Marshall wyjechali do Europy.

Niewykluczone jest rzeczą, że po błyskawicznym ślubie nastąpi również szybki rozwód.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Teatrze przy ul. Cegielnianej pełne próby sceniczne z inauguracyjnej premjery sezonu. Będzie dana jak wiadomo baśń ferya Gozziego Zegadiowicza „Księżniczka Turandot“. Reżyseruje Konstanty Tatarakiewicz. Rolę tytułową gra świeżo zaangażowana artystką teatrów: lwowskiego i lubelskiego p. Hilda Skrzydłowska, inne role kobiece pp. Helena Krzywicka, Halina Lapińska, Zofja Tatarakiewiczówna. Główne role męskie — pp. Jan Mroziński, Jerzy Woskowski, Michał Znicz, Kazimierz Bisiak, Dobiesław Damiński, Józef Winawer oraz świeżo zaangażowani: Aleksander Zabczyński, Zdzisław Kozłowski i Jacek Woszczerowicz. Uroczyste otwarcie sezonu zimowego nastąpić ma w sobotę dnia 1 września.

TEATR ART. LIT. „GONG“

Znakomita rewja „Dla Was Łodzianki“ jeszcze tylko przez kilka dni zabawić będzie publiczność sympatycznego teatryku przy ulicy Cegielnianej. Doskonałe piosenki w wykonaniu Rurawieckiej, Sawickiej i Bolcia Kamińskiego, arcybawne skecze w wykonaniu Belskiego, Sielańskiego i Cz. Skoniecznego.

— o o o —

GIELDA ZBOŻOWA.

NOTOWANIA z DNIA 20 SIERPNIA POZNAŃ.

Zyto	33.75—35.25
Pszonica	42.00—44.00
Jęczmień przemysłowy	33—35
Jęczmień browarowy	36.50—38.50
Owies	32.50—34.00
Mąka żytnia 65%	52.50
Mąka żytnia 70%	50.50
Mąka pszenna 65%	64.50—68.50
Otręby żytnie	27.50—28.50
Otręby pszenne	2—28

Uspokobienie spokojne.

— o o o —

UMOR.

NIETAKTOWNY ŚWIADK

W sądzie przysięgłych składa zeznania świadek. Prezes sądu zapytuje: „Więc jak rozpoczęła się kłótnia?“

Świadek: „Otóż, panie prezesie, oskarżony odwrócił się i powiedział, panie prezesie: jesteś pan idjotem!“

Prezes przerywa: „Proszę zwracać się do ławy przysięgłych!“

RADOŚĆ POETY.

— Utwory moje czytać będzie odłęd dwakroć większa ilość czytelników!

— Winszuję, mistrzu winszuję! Nie wiedziałem, żeś się pan ożenił.

NIEMARNOWAĆ DROGICH LEKÓW.

— Czy mąż pani już wyzdrowiał?

— Tak, ale jeszcze nie wychodzi z domu.

— Dlaczego?

— Bo nie dokończył jeszcze wszystkich lekarstw.

ODDANY SIOSTRZENIEC.

— To był okropny atak sercowy, mój chłopcze. myślałem, że już nie wyżyje.

— Ale mam nadzieję, drogi wujaszku, że ten atak był już ostatni.

PO AMERYKAŃSKU.

— Powiedz, kochanie, czy Sorrento nie jest słodkie?

— Cudnie! Będę tu stale odbywała swe podróże poślubne.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej przysługi zwłokom

ś. p.

Lydji Fabian

za złożenie licznych wieńcy przez krewnych, przyjaciół i grupy współpracowników fabrycznych N. Tkalni składają tą drogą serdeczne podziękowanie pozostałym w smutku

3736

Mąż i dzieci.

ZYCIE SPORTOWE.

Niekulturalni widzowie meczów piłkarskich.

SEDZIA ZAWODÓW TURYSKI — L. T. S. G. ZOSTAŁ POTURBOWANY.

Jeszcze nie przebrzmiały echa awantur na zawodach Wisła—LKS. a już małe miejsce nowe zajmie, tym razem na zawodach A-klasowych.

Mecz Turyski—LTSG. przerwany został na kilka minut przed końcem, wśród warunków które nie świadczy o zachowaniu się poszczególnych graczy na boisku.

Do przerwy zawody minęły zupełnie spokojnie, jednak po zmianie pól panował istny harmider na boisku, bezustanne targi z sędzią przy akompanjamentie ryków publiczności i... nieustających gwizdów arbitra.

Różne jednak okoliczności złożyły się na to, że p. Rakowski, który do pauzy kierował zawodami ku ogólnemu zadowoleniu, począł się gubić w rozstrzygnięciach.

Po pierwsze zawodnicy obu drużyn ani na chwile nie zamykali ust, po drugie publiczność brała

nie również żywy udział w grze, co całkowicie już wyprowadziło z równowagi p. Rakowskiego.

Zaczęło się od wykluczenia z gry Włodarczyka, a skończyło się na tym że Turyski stracili 3-ch graczy i zdekompletowana drużyna opuściła boisko. Za nią ruszył w stronę szatni sędzia, któremu towarzyszyły wrogie okrzyki widzów.

W szatni działy się podobno niesamowite historie. Poszczególni gracze załatwiali swe osobiste porachunki, ktoś bardziej krewni zagroził nawet przeciwnikowi bronią, słowem szatnia mogłaby zamienić się na pole bitwy, gdyby nie energiczna postawa kilku ordnerów. Gra należała do bardzo ciekawych. Do przerwy przewaga Turystów, którzy marnują dużo sytuacji podbramkowych.

Po pauzie atakują bez przerwy niemal LTSG, zyskując 2 bramki, w tym jedną z karnego. Widzów około 2500 osób.

— o o —

Rozgrywki Ligi o mistrzostwo Łodzi.

ŁÓDZKIE KLUBY WCIAŻ NA SZARYM KOŃCU.

Gier	Pkt.	St.	brm:			
1) IFC.	18	24	45:28	11) Turyski	18	15 33:36
2) Warta	16	24	35:22	12) LKS.	18	12 31:44
3) Wisła	17	23	54:22	13) Hasmonea	17	11 33:40
4) Cracovia	17	23	35:23	14) TKS.	17	10 35:57
5) Polonia	17	20	42:36	15) Śląsk	18	5 16:54
6) Pogoń	17	20	40:41			
7) Czarni	16	19	31:29			
8) Legja	17	18	38:27			
9) Warszawianka	17	17	30:33			
10) Ruch	18	17	24:29			

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: Legja—Turyski w Warszawie, Hasmonea—Warta, Cracovia—TKS., IFC—Czarni, Śląsk—Pogoń.



W żeńskim gimnazjum
C. Waszczyńskiej
Zielona 15. tel. 19-00
Kancelarja czynna od 20 sierpnia codziennie od godz. 9 do 14
Egzaminy wstępne rozpoczynają się 3 września.



ZYCIE GOSPODARCZE.

Przesilenie w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Przyczyną tego jest nie dostateczne wyzyskanie rynków zbytu.

I

Trwające od dłuższego czasu już przesilenie w łódzkim przemyśle włókienniczym spowodowane jest w pierwszym rzędzie nadprodukcją, a następnie wadliwą organizacją metod zbytu wewnętrznego, jako też niewłaściwą polityką w dziedzinie eksportu. Już w chwili obecnej stopień zatrudnienia i liczba czynnych wrzecion w łódzkim przemyśle włókienniczym znacznie przekracza stan przedwojenny.

Na uwagę zasługuje fakt, że niektóre sfery przemysłu łódzkiego domagają się zakazu pracy nocnej, przytaczając jako by wyjątkowe przepisy, były stosowane tylko względem tych fabryk, które produkują specjalne artykuły, niewytwarzane w kraju, lub eksportują znaczne nadwyżki swej produkcji. Poważne braki charakteryzują nasz eksport włókienniczy. Słusznie podkreśla p. Marjan Turski, dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego, na łamach „Przemysłu i Handlu”, że przedwojenne nastawienie na łatwy zbył 67 proc. swej produkcji w granicach dawnego Imperjum Rosyjskiego, zniszczenia wojenne, niemieckie rekwizycje, brak kapitału obrotowego, drożyzna kredytu, zgoła archaiczne metody wymiany wewnętrznej — wszystkie te czynniki nie wpływają ekscytująco na prężność eksportu i na jego handlowe szanse. Niemniej jednak możliwość eksportu jest bez najmniejszej wątpliwości większą, aniżeli dzisiejszy jego obieg, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę obecny popyt na rynku wewnętrznym i stan eksportu. W roku 1927 eksport tekstyliów z okręgu łódzkiego wyniósł zł. 71,800,000. Z tego za zł. 34,235,000 wyeksportowano do Rumunii, za zł. 10,586,000 na Daleki Wschód, za zł. 8,122,000 na Litwę, za zł. 3,916,000 do Gdańska, za zł. 3,297,000 na Bliski Wschód, za zł. 2,464,000 na Węgry i Balkany, za zł. 2,461,000 do Anglii.

Z cyfr powyższych wynika, że możliwość eksportu wyzyskana została w skali

stosunkowo wąskiej, z wyjątkiem Rumunii (zwłaszcza Besarabji), oraz Dalekiego Wschodu, dokąd szedł eksport w znaczniejszych ilościach na podstawie dawnej znajomości towaru łódzkiego, specjalnie zaś do Rumunii skutkiem szczególnej tamtegorocznej konjunktury, zasięg eksportu łódzkiego nie rozszerzył się tak, jakby tego można było oczekiwać po przemyśle tak znakomicie udoskonalającym metody swej produkcji.

Brak sprężystej organizacji handlowej, będącej wyrazem zgodnych dążeń przemysłowców, należycie przez nich popartej i wyzyskanej, niezawsze zdrowa konkurencja pojedynczych fabryk pomiędzy sobą wreszcie zupełnie wadliwa forma, w której udziela się i otrzymuje przedstawicielstwa zagraniczne, powodująca zupełne w niektórych wypadkach uzależnienie się od pośrednictwa handlowego krajów, będących w eksporcie włókienniczym naszymi konkurentami — oto

najważniejsze przyczyny, dlaczego eksport ten nie ma cech stałej i konsekwentnej ekspansji, lecz robi wrażenie indywidualnych wypadków eksportowych, dokonywanych bez żadnego planu.

Zauważyć się godzi, że saldo naszego bilansu włókienniczego wciąż pozostaje ujemnem. Saldo to wynosiło (we frankach złotych) w 1926 roku — 226 milionów, w 1927 roku — 355 milionów, zaś za 4 miesiące r. b. — 166 milionów. Pogorszenie się salda w roku bieżącym nastąpiło nie tylko skutkiem zwiększonego przywozu surowców, ale także wskutek zmniejszonego eksportu fabrykatów. Eksport ten wynosił bowiem w czterech pierwszych miesiącach roku bieżącego zł. 16,458,199. Relatywny spadek eksportu, w porównaniu z rokiem zeszłym, jest znaczny. Główna część eksportu tegorocznego skierowana była do Rumunii (zł. 5,230,000), na Daleki Wschód (zł. 3,273,000) na Bliski Wschód (zł. 1,655,000).

Kryzys gospodarczy i walutowy w Rosji Sowieckiej.

ZAMKNIĘCIE SZEREGU FABRYK W MOSKWIE.

Z Moskwy donoszą, że odbyło się tam ostatnio burzliwe posiedzenie Politbiura przedmiotem obrad którego była sytuacja gospodarcza i finansowa ZSSR i bilans sowieckiego banku państwowego na 1 sierpnia r. b.

Jak wynika ze sprawozdania odczytanego na posiedzeniu emisja banknotów w dniu 1 sierpnia wynosiła miliard 700 milionów, t. zn. o 300 milionów więcej jak 1 sierpnia ub. r. Czerwiec so. wiecki, który miał pokrycie dnia 1-go stycznia 1927 r. 29,7 proc. obecnie tylko 24,7 proc. W związku z tem zmniejszyła się jego siła nabywcza która wynosi obecnie tylko 4,63 rb., podczas gdy wartość nominalna czerwonia wynosi 10 rb.

Zwyżka cen zboża spowodowała gwałtowną

drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. Ponieważ rząd potrzebuje dla uskutecznienia zakupów zboża o 300 milionów rubli więcej jak w roku ub., praca bank państwowy będzie musiał przystąpić do nowej emisji banknotów, co automatycznie pociągnie za sobą ponowne zmniejszenie pokrycia i realnej wartości waluty sowieckiej.

W czasie dyskusji dochodziło do gwałtownych scen, gdyż Stalin oskarżał t. zw. kalinińców, że przyczynili się do krachu waluty sowieckiej, uchwalać podwyżkę cen na zboże i wogóle prowadząc politykę umiarkowaną względem włościan.

Ciężki stan gospodarczy spowodował zamknięcie szeregu fabryk w Moskwie i innych centrach przemysłowych.

G. I. M. COLE

179)

Testament Hugona Radletta

„Czy może pan przysiąc, że to jest człowiek, który mieszkał w hotelu Sugdena razem z p. Radlettem?”

— Ależ to on panie. Poznałbym go wszędzie.

— Dziękuję — rzekł generał. A teraz, ty chłopcze, czy możesz to potwierdzić?

Chłopiec wciąż jeszcze przyglądał się więźniowi z otwartymi ustami. Ja nie wiem panie, rzekł w końcu — podobny jest do niego, ale to nie ten.

— I ty śmiesz mi mówić, że to nie ten człowiek? — huknął generał.

— Tak panie, rzekł chłopiec, bo tamten miał nadszarpane ucho a ten nie.

— Co? co? — zapytał Wilson wyprostowując się nagle na krześle. Mówisz, że tamten człowiek miał nadszarpane ucho? Rosenbaum?

— Tak panie. Zwróciłem na to specjalną uwagę. Ten pan ma wszystko tak samo, jak tamten, prócz — takiego ucha.

— Niech pan sobie zapamięta, Blakie! — wciął Wilson. Był gromnie wzburzony. Inspektor spojrział na niego ze zdziwieniem, ale Wilson nie powiedział już ani słowa.

— Chłopcze, zawołał gen. Bunker grzmiącym głosem. — Twoje zeznanie nie ma żadnego znaczenia.

— Przykro mi, panie — rzekł chłopiec — nie chciałem zrobić nic złego.

— Zeznanie pana Sa... Sacheverella wystarczy w zupełności — zawyrokoował generał. A zresztą — dodał gdy rozległo się ponowne stukanie do drzwi — wkrótce będziemy mieli więcej dowodów.

— Pan Culpepper! — anonsował woźny, wprowadzając do pokoju eleganckiego, małego człowieka.

Culpepper wchodząc, nie mógł widzieć więźnia. Ale gdy zauważył portjera i chłopca, stał się

jęca, za nim grupę urzędników śledczych, — cofnął się gwałtownie. Po chwili jednak postąpił znowu kilka kroków z uśmiechem na twarzy. Dopiero wtedy ostrzegł więźnia, stojącego między dwoma strażnikami i patrzącego na niego w dziwny sposób. — Boże! — wykrzyknął i siadł na najbliższym krześle.

— Panie Culpepper — zapytał generał, czy pan poznaje tego łajdaka?

Culpepper rozejrzył się wokół z przerażeniem, wkońcu utkwiał wzrok w więźniu.

— Co to wszystko znaczy? — zapytał bezradnie.

— To znaczy — wydukał Bunker, że nasza reszeczka mamy w rękach mordercę p. Radletta. Pytam pana, czy jest to ten sam człowiek, którego pan widział w hotelu Sugdena z mordercą ciętym p. Radletta.

Culpepper zszedł na podłogę i zaczął się

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8

MLECZARNIA NADŚWIEŻAŃSKA (Przjazd 40.)

wydaje śniadania obiady i kolacje
RESTAURACJE:

Teofil Kopec, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIĘ CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Bicia Kędzierscy, Kilińskiego 94.

Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyrębska, Wólczńska 261.

Nr 998

PRACOWNIA OBUWIA

Szubski, Sokola 5,

MAGAZYN OBUWIA.

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Gredziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28

Zawadzki, Nawrot 44.

ZAKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Śliwkowski, Rokicińska 6.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńca 11. a

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jeziński, Pabjanicka Szosa 60

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokolowski, Kilińskiego 79.

Lyczkowski, Piotrkowska 188.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY:

J. Cybart, Gdańska 135.

ZAKŁAD SZLIFIARSKO-MECHANICZNY

Józ. Wilgocki Młynarska 35.

PIWIARNIA.

Fr. Mirowski Kilińskiego 197.

RESTAURACJA.

Władysław Pietrowski, Kozywa 2.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

Al. Kilm Brzezińska 91 a nie 104.

HERBACIARNIA.

Antoni Adamczyk Napiórkowskiego

SKLEP SPOŻYWCZY

Machnikowski Wójtowska 23.

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w ŁODZI ul. Boczna 5 Tel. 21-56

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 3, 4 i 5-go września. Podania do klasy A (przygotowawczej) podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelaria codziennie.

Czesne w klasie A wynosić będzie 300 złotych rocznie.

Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska

w Łodzi, ul. Kopernika 41

zawiadamia, że są jeszcze wolne miejsca dla kandydatek na działy: trykotarski, kamuszniczy czapniczo-modniarski.

Zapisy codziennie od 10-13-ej. 3-98-



AKWIZYCJA
OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

Drobne ogłoszenia

Sprzedaz.

Al! Al! Al! MEBLE Dywany Łódzka metalowe Najtańszej i najcieplej kupić można u Wł. Romiszewskiego Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0

Dom do sprzedania dwa pokoje przedpokój wolna wiadomość Kielma 31 3652-6

Tapicerz robi meble otomany kanapy, meblowe ozaki krzesła materace nowe i przerabia stare po cenach bardzo przystępnych M. Jabłoński Napiórkowskiego 89 3710-3

Kredens używane w dobrym stanie do sprzedania Pomorska 22 front I p. m. 4 sastać można od 2-4 p.p. 3728-1

Fosady i prace

potrzebna chemikaria Piotrkowska 112 Pralnia Golińskich 3634-4

potrzebny starszy człowiek do pilnowania sadu wiadomość u fryzjera 6-go Sierpnia № 1 3742-2

potrzebni są chłopcy do praktyki kłusarskiej ul. 28 p. Strz. Kan. Nr. 11 3744-1

potrzebny chłopiec do terminu do tokarni wiadomość 5, Preiss 6-go Sierpnia 13 3756-1

potrzebna uczniwa dalszycyna 14 lat na przychodnię do 3 osób Zgłaszać się Kilińskiego 135 od 10 rano do 2 popoł. 3848-5

potrzebna panielka uczniwa na przychodnię do obsługi zgłaszać się Nowo-Ceglana Nr. 6 front II piętro m. 8 3746-2

szpelmistrz rutynowany b, Urz. i Wojsk. poszukuje osoby chętnej na wyjazd Łódź of. do ccm. Isma pcc „Ergiczny”

Szewski czeładnik na różną robotę potrzebny J. Węgierski Załozskiego 34 3740-2

Zagubione dokumenty

Zagubiono paszport i legitymację F. B. Nr 9804 wydane na imię Gustawa Szaajdera

Pran Władysław zagubił książkę książkę wojskową oraz kartę powołania wydane w P. K. U, Łódź, 3702-3

Weksel na 900 zł. in blanco z wystawienia Józefa i Marii Ciesielczyk Przdalnia 99 na zlecenie Jadwigi Kotlickiej został skradziony i niniejszym unieważnia się go Ostrzeżenie przed nabyciem. 3732-3

Weronika Birgel zam. przy ul. Podleskiej 4 zagubiła dowód osobisty wydany w Łodzi 3752-3

Dr. Med. A. Żebrowski

choroby uszu, nosa i gardła przyjmuje wyłącznie w **Leżnicy „VITA”** ul. Piotrkowska 45 od 1-2 tel. 47-44

Piac narożny

przy ulicach Kościuszki i Rudzkiej w Ghojnach przestrzeżeni 4125 łokci kwadr. do sprzedania Krause, Łódź Pabjanicka 47. 3448



Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego Z. Petkowskiej i W. Macińskiej

w Łodzi, ul. Wólczńska 58,

zawiadamia, że zajęcia szkolne rozpoczną się 1 września, — egzaminy wstępne 3 września. Zapisy przyjmuje sekretariat od 22 sierpnia w godzinach od 9 do 3-ej. 2305-

Wapno plechcińskie marmurowe, Cement, Gips „Scipio”, Szamoty „Kiepacki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Fosadka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 0567

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 80. Tel. 208-70.

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nakreśli 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, dłuższe w tekście podzielone na 3 kolumny, zwyczajne na 5 łamów. Abonydowskie i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od pierwszego ogłoszenia. Adres w poradniku w miesięczniku — 30-21.

Redakcja: Władysław Isak, Tadeusz Czajkowski. W tłoczn: T. Czajkowski. Red. odpow.: Gerard Bartuszek.